

Warszawa, dnia 25 marca 2024 r.

Sygn. akt VI Ka 24/24

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Tomasz Morycz

protokolant: protokolant sądowy stażysta Weronika Bugno

po rozpoznaniu dnia 25 marca 2024 r.

sprawy K. S., syna R. i D., ur. (...) w W.

obwinionego o wykroczenie z art. 86 § 1 kw w zw. z art. 19 ust. 2 pkt 3 oraz 97 kw w zw. z art. 44 ustawy PRD

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 17 października 2023 r. sygn. akt II W 193/21

I. zaskarżony wyrok uchyla i na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 kpw postępowanie umarza;

II. kosztami sądowymi w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 24/24

UZASADNIENIE

K. S. został obwiniony o to, że:

w dniu 4 grudnia 2020 roku około godz. 10:15 na drodze wojewódzkiej nr (...) w miejscowości O. gminy K. powiatu (...) woj. (...), kierując samochodem osobowym marki A. (...) o nr rej. (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie utrzymywał odstępów niezbędnych do uniknięcia zderzenia od poprzedzającego pojazdu marki B. o nr rej. (...) w wyniku czego doprowadził do zderzenia pojazdów a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia

tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 kw w zw. z art. 19 ust. 2 pkt 3 oraz art. 97 kw w zw. z art. 44 ustawy PRD

W dniu 17 października 2023 r. Sąd Rejonowy w Otwocku wydał wyrok w sprawie o sygn. akt II W 193/21, którym:

1. obwinionego K. S. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 86 § 1 kw w zw. z art. 9 § 1 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 500 zł (pięćset złotych),

2. na podstawie art. 119 § 1 kpw w zw. z art. 118 § 1 pkt 1 kpw zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania, kwotę 50 zł (pięćdziesiąt złotych) tytułem opłaty sądowej, oraz kwotę 1875,58 zł (tysiąc osiemset siedemdziesiąt pięć złotych 58/100) tytułem kosztów sporządzonej w sprawie opinii biegłego nie objętych zryczałtowanymi wydatkami postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obwiniony zaskarżonemu wyrokowi zarzucając błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego skutkującą błędem w ustaleniach faktycznych, a w konsekwencji niesłusznym uznaniem go za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Ilość, rodzaj i związek zarzutów przemawiały za ich łącznym omówieniem. Tym bardziej, że wszystkie były bezzasadne. Wbrew twierdzeniom obwinionego Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i poczynił trafne ustalenia faktyczne, słusznie uznając go za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.

Na wstępie przypomnieć należy, że by ocena dowodów przeprowadzona przez organ postępowania została wykonana zgodnie z regułami art. 7 kpk konieczne jest: 1) oparcie jej na wszystkich przeprowadzonych dowodach, mając na względzie, że podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku postępowania, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia danej kwestii; 2) uwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania; 3) uwzględnienie wskazań wiedzy; 4) uwzględnienie doświadczenia życiowego. Zasada swobodnej oceny dowodów jest zasadą kontrolowanej oceny dowodów, która wyraża się w dwóch aspektach. Po pierwsze, organ procesowy musi uzasadnić, dlaczego oparł się na jednych, a nie na innych dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Po drugie, organ odwoławczy kontroluje swobodną ocenę dowodów dokonaną przez organ pierwszej instancji. Przy czym zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonanemu rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności.

Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 kwietnia 2021 r. w sprawie o sygn. akt III KK 78/21, prezentowanie własnej - możliwej w realiach konkretnej sprawy - oceny dowodów, bez wykazania błędności tej, której dokonał sąd pierwszej instancji, nie upoważnia jeszcze sądu odwoławczego do zajęcia w tej materii stanowiska odmiennego. Sąd odwoławczy, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie prowadzi samodzielnie postępowania dowodowego co do istoty sprawy, jest bowiem głównie sądem kontrolującym procedowanie przed sądem pierwszej instancji i stanowisko tego sądu może zakwestionować jedynie wówczas, gdy wykaże, że to postępowanie i jego wynik obrażają prawo. Sąd Okręgowy podziela również pogląd zawarty w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 listopada 2019 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 173/19. Wskazano w nim, że na uzasadnienie błędu ustaleń faktycznych lub naruszenie standardów swobodnej oceny bądź interpretacji dowodów nie wystarczy subiektywne przekonanie skarżącego o niesprawiedliwości orzeczenia, a konieczne jest wykazanie, że w zaskarżonym wyroku poczyniono ustalenie faktycznie nie mające oparcia w przeprowadzonych dowodach, albo że takiego ustalenia nie poczyniono mimo, że z przeprowadzonych dowodów określony fakt jednoznacznie wynikał, względnie wykazanie, iż tok rozumowania sądu I instancji był sprzeczny ze wskazaniami doświadczenia życiowego, prawidłami logiki, czy zasadami wiedzy. Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, Sąd meriti nie dopuścił się żadnych uchybień w tym zakresie. Dokonana przezeń ocena zgromadzonego materiału dowodowego nie budzi żadnych wątpliwości. Zarzuty sformułowane w apelacji opierały się na subiektywnych odczuciach obwinionego i stanowiły gołosłowną polemikę z zapadłym rozstrzygnięciem.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że w ocenie Sądu Okręgowego wina obwinionego nie budziła żadnych wątpliwości. W pierwszej kolejności wskazać należy, że to pokrzywdzony od razu zgłosił przedmiotowe zdarzenie i wezwał Policję, na którą oczekiwał. Obwiniony odjechał z miejsca zdarzenia, zaś zgłosił je dopiero w dniu 8 grudnia 2020 r., a zatem 4 dni później. Przebieg zdarzenia prezentowany przez pokrzywdzonego znalazł potwierdzenie w opinii biegłego, która została sporządzona przez specjalistę w tej dziedzinie, który zapoznał się z aktami sprawy, w tym dokumentacją fotograficzną uszkodzeń pojazdu obwinionego i protokołem oględzin samochodu pokrzywdzonego, mogąc dokonać rekonstrukcji kolizji. Wynikające z niej wnioski co do mechanizmu ich powstania były jednoznaczne i nie budziły wątpliwości. Co więcej, nawet samo doświadczenie i wiedza orzecznicza zarówno Sądu Rejonowego, jak i Sądu Okręgowego pozwalały na stwierdzenie, że nie mogły one zaistnieć w

wyniku powolnego cofania samochodu pokrzywdzonego. To pojazd obwinionego musiał uderzyć w jego tył, na co wskazuje przede wszystkim charakterystyczne wgłębienie pokrywy maski. Tej oceny nie zmienia brak dokumentacji fotograficznej uszkodzeń pojazdu pokrzywdzonego. Jak już wyżej wskazano, dysponowano protokołem oględzin samochodu pokrzywdzonego, w którym zostały opisane przez przybyłych na miejsce funkcjonariuszy Policji.

Co do sytuacji poprzedzających zdarzenie, to zdaniem Sądu Okręgowego obydwaj kierowcy nie podali wszystkich okoliczności. Obwiniony podał na tyle dużo szczegółów, że mało prawdopodobnym jest, żeby jego wyjaśnienia były w całości nieprawdziwe. Tak jak mało prawdopodobnym jest, żeby pokrzywdzony nie widział wcześniej pojazdu obwinionego. Niemniej jednak, skoro zdaniem obwinionego pokrzywdzony kierował samochodem w sposób niebezpieczny, nie pozwalając mu się wyprzedzić, wręcz spychając z drogi, to irracjonalnym było kontynuowanie tych manewrów. Każdy zdroworozsądkowo myślący człowiek, a tym bardziej kierowca z wieloletnim doświadczeniem jak najszybciej oddaliłby się od takiego pojazdu, wręcz zatrzymał, ewentualnie zawiadomił Policję. Jak już wyżej wskazano, obwiniony nie zrobił tak nawet wówczas, gdy doszło do kontaktu aut, rzekomo nie mogąc sięgnąć telefonu. Tymczasem mógł przecież zjechać na pobocze, ewentualnie stację benzynową, zawiadamiając Policję. Nielogiczne są jego twierdzenia, że groziło mu jakieś niebezpieczeństwo. Po pierwsze, do zdarzenia doszło w ciągu dnia na ruchliwej drodze. Po drugie, nie wiedział, kto kieruje drugim pojazdem i jak się zachowa, rzekomo z góry zakładając agresję z jego strony.

Niezależnie od powyższego w sprawie zachodziła konieczność wydania przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięcia o charakterze kasatoryjnym z uwagi na zaistnienie negatywnej przesłanki procesowej określonej w art. 5 § 1 pkt 4 kpw, to jest przedawnienia orzekania. Sąd Okręgowy musiał ją uwzględnić z urzędu. Bezspornym jest bowiem, że zdarzenie będące przedmiotem niniejszej sprawy zostało popełnione w dniu 4 grudnia 2020 r., a więc znacznie ponad 3 lata temu. Tymczasem art. 104 § 1 pkt 7 kpw stanowi, że sąd odwoławczy niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów uchyla zaskarżone orzeczenie, jeżeli zachodzi m.in. okoliczność wyłączająca postępowanie, określona w art. 5 § 1 pkt 4 kpw, czyli przedawnienie karalności wykroczenia. Jak wynika z art. 45 § 1 kw, karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok; jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od zakończenia tego okresu.

Mając powyższe na uwadze, przedawnienie karalności wykroczenia przypisanego obwinionemu nastąpiło z dniem 4 grudnia 2023 roku. Zaistnienie tej okoliczności, zgodnie z art. 104 § 1 pkt 7 kpw, musiało skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku i umorzeniem postępowania. Konsekwencją tego było obciążenie Skarbu Państwa kosztami sądowymi w sprawie.